

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 7.

Cieszyn dnia 27. Lipca.

R. 1850.

Austria.

Zaprowadzenie sądowych urzędów i żandarmerji, a organizowanie gmin są najważniejszymi wypadkami miesiąca Lipca. Sądowe urzędy jako niezawisłe i według zasady równouprawnienia sprawiedliwość wymierzające, są prawdziwym dobrem dla obywatela. Żandarmerja, jako instytut dla strzeżenia bezpieczeństwa osoby i własności i pokoju jest dobroczynnym urządzeniem, byle się nie dała zużyć na to, iżby nikt wolnie nie śmiał przemówić, a ona głównie w strzeżeniu światlejszych głów zadanie swoje szukała. Wolna gmina jest fundamentem wolnego państwa i od urzeczywistnienia tej zasady zawisnie pomysłność konstytucyjnego kraju.

Jednak jeszcze wiele mamy do oczekiwania, nie tylko względem spełnienia wszelkich przyrzeczeń konstytucyi, ale też względem rozwinięcia konstytucyjnego życia w państwie naszym. O tej ostatniej potrzebie nieco tu przemówimy, bo ta od samego tylko obywatela zawisła.

Że dotąd konstytucjonalność czyli sposób myślenia konstytucyjny, albo w ogóle życie konstytucyjne tak słabo i tak zwolna się rozwija, biorąc wzgląd na ogół ludu, mianowicie wiejskiego, jest przyczyną nieoświata, albo po prostu mówiąc, głupstwo i nierozum. Przytoczę niektóre przykłady. Nierozum jest to n. p. kiedy tu lub owdzie obywatele przez gwałtowne opieranie się myślą prawa swego nabywać. Takie przykłady, chociaż często się zdarzające, uczą, że się niepodarżają i podarżać nie mogą; bo prawo ma się dosięgać na drodze przyzwyczajonej, czyli w granicach samego prawa. Nierozum jednak jest też i to, kiedy ci lub owi my-

ślą, że na wszystko musi się milczeć, chociażby jakowekolwiek rozporządzenie rząd wydał; albowiem śmie się na to odpowiedzieć, kiedy się co z dobrem narodu nie zgadza, lecz także w granicach prawa. Głupstwem największym jednak jest obojętność obywateli względem urzędów ich, kiedy się nie starają żeby ulepszone zarząd publiczny, ulżono ciężary, podniesiono dobro krajowe, wspierano ukształcenie i t. d.

O to wszystko można się upominać w państwie, gdzie płaci konstytucya. A to można najlepiej przez sejm; przeto też lud wysyłający deputowanych swoich do sejmu, ma takowych obierać, którzy potrzeby jego dobrze znają szczerze zastępują. Kiedy jednak sejmu nie mamy jako teraz, można od rządu prawa wymagać przez petycyę (żądania); bo kiedyby n. p. teraz ze wszystkich krajów podano jednobrzmienne żądania n. p. o pośpieszenie zwołania sejmu, takowym głosem byłby rząd przynaglony do zadosyćuczynienia woli ludu. Najskuteczniejszym jednak sposobem bronienia konstytucyjnych praw i wolności są dzienniki, przez które życzenia, potrzeby, pochwały, niezadowolenia ludu przychodzą do powszechności, i tak rząd jest zmuszonym, aby brał wzgląd na to, co się w dziennikach pisze, i czy jego kroki znajdują upodobanie czyli też nie. To też w naszym początkowo - konstytucyjnym państwie znajdują się liczni nieprzyjaciele dzienników, dla tego że nie przywykli, aby sprawy ich były od publiczności posądzane, a lepiejby się im zdało żeby według swojej głowy mogli rządzić i nikt im na to nie śmiał powiedzieć. Z doświadczenia jednak wiemy, że nie zawsze może się lud całkiem na swój rząd spolegnąć, lecz po-

winien dbać i strzedz, aby rząd jego był jak najlepszym; na potwierdzenie tego przytoczymy czasy i rządy Meternichowskie, w których rząd miał całą władzę, a w których nareszcie lud spostrzegł, że nie był dobrze rządzonym.

Konstytucya przeto zapewnia ludowi głos w ustawach jego, i to żeby wiedział jako bywa rządzonym, i to żeby mógł wyrzec nie tylko czy jest ukontentowany, ale czyli też nie. Więc zawsze dobrym znakiem wolności państwa jest to, kiedy się może wolno pisać, a złym zaś, kiedy się nie śmie wolności tej używać jako n. p. było za rządu Meternicha, kiedy się tylko same pochwały o rządzie pisać śmiały, a lud przecie był niespokojnym. A odezwanie od ludu chociażby z niepochwala dla rządu, nie jest przeto wywoływaniem do buntów, rozruchów, rewolucyi, bo za to też żaden mądry tego nie poważa, lecz widzi w tem tylko głos ludu żeby rząd postępowanie swoje odmienił.

Z tego też następuje, że w każdym konstytucyjnym państwie znajdują się zawsze stronnictwa, a zwłaszcza przynajmniej dwa główne, t. j. jedno stronnictwo wolnomysłne, czyli liberalne, postępowe, demokratyczne; drugie zaś stronnictwo wsteczne, reakcyjne, opierające się przeciw wolnym instytucjom, arystokratyczne. Z tych dwóch stronnictw też potem wypływa na sejmie podzielenie deputowanych na lewicę i prawicę. Tak odrozdnamy w ogóle stronnictwa; które z czasem za postępem lub przeciw postępowi dążą, Rząd sam też może należeć raz do tego, raz do owego stronnictwa, według tego, jako członkowie jego, ministrzy i t. d. są złożeni. Jeszcze wyłożyć musimy, co jest opozycya, czyli stronnictwo opozycyjne, a co konserwacya, czyli stronnictwo konserwacyjne. Do opozycji może należeć stronnictwo liberalne wtedy, kiedy rząd trzyma ze stronnictwem wstecznem czyli reakcyjnym, a w ten czas stronnictwo reakcyjne stanowi stronnictwo konserwacyjne czyli zachowawcze, dla tego że chce zachować rząd stary, czyli przy starém zostać. Lecz też stronnictwo liberalne może rząd nakłonić na swoją stronę,

a gdy reakcyonarze przeciw niemu występują, stanowi ono wtedy stronnictwo konserwacyjne czyli zachowawcze, dla tego że chce zachować przyjęte wolne zasady rządu, a wtedy zaś reakcyja czyni opozycyję. Przykład mamy w rządzie Cesarza Józefa, który najwolnomysłniejsze ustawy za czasu swojego przeprowadził, a przeciw któremu głupstwo ludu samo reakcyę zrobiło i oparło się.

Nie myślcie jednak ziomkowie, że kiedy takowe stronnictwa w państwie istnieją, one gwałtowny bój przeciw sobie podnoszą. Walczą one tylko bronią umysłową, to jest w sejmach, w dziennikach i t. p. Popatrzmy się na Anglię, tam nie ustają dwie partye, t. j. Torysów czyli arystokratów i Whigów, czyli demokratów; a przecież nigdzie nie panuje taki pokój i nigdzie nie jest konstytucya tak upewniona w narodzie jako w Anglii. Albowiem ruch takowy stronnictwy jest przyrodzony, dla tego że jesteśmy ludźmi nie doskonałymi, lecz za udoskonaleniem dążącemi.

Początki podobnych stronnictw znajdziecie ziomkowie już i w naszym państwie, atoli słabe, dla tego że i nasze konstytucyjne życie jeszcze w pieluchach owinięte. Z tej przyczyny zaś opisaliśmy wam powierzchownie, na co się macie przygotować, abyście sobie statecznie poczynali jak różne stronnictwa i u nas się pojawiają, żeby konstytucyjne swobody bez szkody a hojnie nam rozkwitały.

Najosobliwszém zdarzeniem w miesiącu bieżącym, o którym niespodziana wiadomość obywateli wszystkich prowincyj przekwapiła, jest złożenie barona Haynau naczelnego komendanta wojskowego i cywilnego w Węgrzech, z jego posady. Odebranie jemu tej władzy, które się stało własnoręcznym listem JCMości dnia 6 b. m. było krótkimi słowami w Wiedeńskiej gazecie z d. 9. b. m. ogłoszone. Przyczyna jednak dotąd nie została ogłoszoną, i nie jest wcale wiadomą; co więc prawdopodobnym się zdaje, spolega tylko na domysłach.

Mówią niektórzy, że Haynau w ukaraniach i ułaskawieniach węgierskich powstańców samowolnie postępował, bez względu na moc, która tylko Cesarzowi się należała. Oestr. Reichszeitung czyni jemu zarzut: że nie umiał być Cesarzowi posłusznym; że zadania swego niepojmował, że sobie przywłaszczał prawa koronie służące, że z wielką postępował zarozumiałością, a karę i łaskę wymierzał bez winnych dla tronu względów. — Inni znowu mniemają, że ministerstwo uznawszy postawienie Haynau-a obok siebie za niezgodne, a chcąc według ustawy z dnia 4. Marca rządzić, było spowodowanem do uczynienia u JCMości wniosku o oddalenie jego z tego stanowiska. — Przeciwnie obwinieniom w Reichszeitung-u ogłosił Haynau sam w jednym Peszteńskim dzienniku oświadczenie swoje, w którym wyraża: że zawsze niezłomną wierność tronowi i państwu przez 50letnią służbę swoją aż do końca dokazał, prawa łaski tylko w imieniu cesarza wykonywał, i że w rzucaniu podejrzenia na lojalność charakteru jego niemoże widzieć nic innego, jak tylko usiłowanie wspierania demagogii i wystawienia znowu w niepewność bytu monarchii, za którą tyle tysięcy najwierniejszych synów kraju krew swą przelewało; oświadcza nakoniec że wraca do prywatnego życia, porównywając siebie z Belizarem. — Głównym powodem oddalenia Haynau-a więc ma być to: że dla wojskowej surowości i nieugiętości swojej ciągle zostawał w sprzeczkach z ministerstwem i tak narzeczcie on sam uwięzionych w Peszcie i przez sąd wojenny na powieszenie skazanych deputowanych sejmu Debreczyńskiego, w którym d. 14. Kwietnia niepodległość Węgier ogłoszono, wyjąwszy kilku, ostatnich wszystkich w zupełności ułaskawił. — Haynau ma zamiar wyjechać do Kassel w elektorstwie Hesskiem, gdzie jest z wysoką rodziną spokrewniony. Na jego miejsce ustanowiony jest feldm. Wallmoden, lecz z częścią tylko pełnomocnictw, jakie miał Haynau. —

Co raz więcej się mówi, że Radecki będzie

od służby uwolnionym, i podał w tym względzie prośbę Cesarzowi, udając za przyczynę swój wiek, który chce w spokoju i wśród rodziny swojej zakończyć. —

W ministerstwie stała się zmiana. Na miejsce hrabiego Gyulaj został baron Czoricz mianowany ministrem wojny. Hrabia Gyulaj zaś mianowany został komendantem 5. oddziału wojska stojącego we Włoszech.

Wiedeń. Za wiarogodną wiadomość podawają dzienniki, że z dniem 1. Września rząd ma znieść stan oblężenia we Wiedniu i jednocześnie w Pradze i w Galicyi, w skutek czego w Węgrzech i w Lombardzko-weneckiem królestwie zniesienie stanu wojennego także by się przyspieszyło. Przyczyną ma być koronacja cesarza, mająca się odbyć d. 9. Września, którą różnemi dobroczynnemi zmianami rząd chce uprzędzić. — Jednak już tyle razy byliśmy podobnemi nadziejami i obietnicami zwiedzeni, że jakkolwiek bardzo sobie przywrócenia stanu regularnego życzymy, przecie samą obietnicą się nie łudzimy. —

Ogłoszone w Gaz. Wied. sprawozdanie finansowe z pierwszego kwartału 1850 roku (to jest od 1. Listopada 1849 do 1. Lutego 1850), taki nam stan skarbu pokazuje:

a) Dochody.

Zwyczajne dochody	wynoszą	40,829,585 złr.,
a nadzwyczajne	4,129,885 złr.,	mianowicie:
Podatki stałe	12,794,823 złr.
„ niestałe	23,580,418 „
Dochody z dóbr państwa, tudzież		
z mennicy i kopalń	1,173,162 „
Nadwyżki funduszu umarzającego	2,225,638 „
Rozmajte dochody między którymi		
wynagrodzenie za koszta wojenne z Sardynii	5,185,429 „

b) Wydatki.

Zwyczajne wydatki wynoszą 42,600,393 złr. a nadzwyczajne 20,389,798 złr. mianowicie:

Procenta od długu państwa i upłaty	13,968,618	złr.
Dwór cesarski	1,583,828	„
Rada ministrów	28,223	„
Ministerstwo spraw zagranicznych	341,913	„
Ministerstwo spraw wewnętrznych	3,513,137	„
Ministerstwo wojny	31,380,363	„
„ finansów	3,831,713	„
„ sprawiedliwości	2,172,766	„
„ oświecenia i wyznań	769,705	„
Ministerstwo handlu, rzemiosł i robót publicznych	4,806,059	„
Ministerstwo rolnictwa i górnictwa	43,191	„
Władze kontrolujące	544,182	„

Z porównania dochodów z wydatkami wynika niedobór 18,021,721 złr. — Tak z każdą ćwiercią roku pomnaża się nasz dług, coraz cięższy dla naszych potomków, na których kredyt my żyjemy. —

Sprawozdanie bankowe z miesiąca Czerwca, ogłoszone d. 3. Lipca, wykazuje, że zasób gotowizny powiększył się w zeszłym miesiącu o 4761 złr.! ale za to summa w obiegu będących banknotów, zamiast się zmniejszyć, powiększyła się także o 719,000 złr. chociaż na rachunek sardyńskiej kontrybucyi wpłynęło tą razą 9,900,000 złr. w srebrze a na 4½ procentową pożyczkę złożono już 59,512,644 złr.— Te liczby wykazują jak nagłych reform w instytucyi bankowej potrzeba, których publiczność od tak dawna się upomina. —

Hrabia Edmund Zichy, brat Zichego, którego Görgěj wyrokiem powiesić kazał, wniósł przeciw Görgėjowi proces o morderstwo, rabunek i kradzież; lecz jako było pisano miał, odstąpić od tego procesu, a to w skutek własnoręcznego listu cesarza, w którym J. C. Mośc oświadcza: że dla ważnych powodów politycznych, powszechnego interesu dotyczących, dalsze popieranie tego procesu mogłoby być szkodliwem! —

Dla wynagrodzenia usług marszałka Radeckiego J. C. Mośc przeznaczył, dla każdego z jego dzieci roczną donacyę po 4000 złr. dożywotnie. —

Ministerstwo już się zgodziło na przedłożenie. J. C. Mości przedstawienia względem kolonizowania Węgier, które ma się rozciągnąć i na Istrię. Ciekawi jesteśmy jako krajowcy wiadomość tę przyjmą. Zdaje się, żeby ministerstwo miało brać wzgląd na krajowców szczególnie w górnych Węgrzech i tym oddzielić pewne części do zamieszkania; lecz z całej rzeczy widzi się tyle, iż ono szczególnie Niemczyznę w tych krajach wspierać zamierza. —

Za koszta, które Rossya na utrzymanie wojsk swoich w Węgrzech wyłożyła, w wartości 700,000 rubli srebrem, powinna dać Austrya wynagrodzenie dostawą odpowiedniej ilości soli z kopalń Wieliczki i Bochni.

Węgry. Nad organizacyą dla Węgier pracuje się. Amnestya udzielona węgierskim powstańcom najlepsze sprawiła wrażenie. 25 deputowanych byłego sejmu Debreczyńskiego zostało całkiem ułaskawionych przez feldm. Haynau. Ewangelicki superintendent Seberini za zdradę stanu odsądzony na 10 lat więzienia i utratę majątku od feldzm. Haynau całkiem został ułaskawiony. Dnia 9. b. m. Najjaśniejszy Pan udzielił zupełną amnestyę (ułaskawienie) dla 109 politycznych przestępców. —

Ces. k. jenerał-major, baron Jowicz, który twierdzą Osiek był poddał Madziarom, a od sądu wojskowego na utratę dostojenstwa i karę śmierci przez powieszenie był odsądzony, postanowieniem N. Cesarza otrzymał wyrok ułaskawiony na 20letnie więzienie forteczne w kajdanach. —

Dowóz tytonia z cudzych krajów do Węgier został zakazany, z tego widocznem jest, że monopol z tytonia także we Węgrzech zaprowadzonym będzie. — Dla Serbów, którym podczas powstania węgierskiego wszystkie kościoły zostały spustoszone, zbierają się składki w Rossyi, wynoszące już wielkie sumy. — Według

najwyższego postanowienia gimnazjum w Bańskiej Bystrzycy ma się zamienić w gimnazjum dla Słowaków, w którym się wszystkie nauki w słowackim języku wykładać będą. Słowacy uważają się jednak ciągle, że do urzędów wszędzie im znowu narzucanemi bywają madziaroni, którzy narodowości Słowaków sobie nie ważą i takową zawsze pokrzywdzają. Podstępem madziaronów także ma być, że znajomy ks. ew. Hurban na nowo posiadłość swoją utracił, który przed powstaniem węgierskim będąc pastorem w Hlubokim, dla swojej gorliwości o naród słowacki, dla którego wydawaniem książek, założeniem niedzielnej szkoły i t. d. się poświęcał, przed Madziarami farę swoją opuścić musiał. Na miejsce jego pasadzili Madziarzy pewnego Moszczeniana. Po uskromieniu rewolucyi został Hurban znowu na swe miejsce przywróconym, lecz nie długo tu pobytwszy zaś na wyższy rozkaz zesadzonym, a na jego miejsce znowu Moszczenian przywrócony. Zbor Hlubocki, który Hurbana bardzo szacuje, jest wielce nieukontentowany nad tem, a w ogóle Słowaków wypadek ten bardzo nieprzyjemnie dotknął, dla tego że niewiedzą co rząd przez to zamysła, i czy znowu nie chce tylko Madziarom podchlebiać. —

Chorwaci otrzymali już ustawę krajową. Ustawa ta jest dogodniejszą, niżli ustawy dla innych krajów austr. nadane, co ma być skutkiem usiłowań Bana Jelaczycza podczas jego pobytu we Wiedniu. Jednak nie zaspokoja całkiem ustawa ta Chorwatów, dla tego że Granica wojskowa z Chorwacyą złączona nie została.

Ban Jelaczycz po długim pobycie w Wiedniu przybył do Chorwacyi, i odwiedził miasta Zagrzeb, Rzekę, i inne, a wszędzie był z wielkim tryumfem witany. Przed kilkoma dniami odjechał do Napajedl w Morawie, dla odprawienia wesela swego.

Czechy. Na zamku Pragskim uwięziony jest i dla śledztwa trzymany znajomy Bakunin wygnaniec Rossyjski. Będąc obwinio-

nym o udział w powstaniu zeszłorocznym w Dreznie, odsądzonym został od władz saskich na karę śmierci, na żądanie zaś władzy austriackiej od rządu saskiego tejże wydanym i do Pragi odwiezionym, gdzie od niego chce wybać czyli w Austrii mianowicie w Czechach z rowolucyjnym stronnictwem miał jakie związki.

W Galicyi było od dawna słyhać skargi na tamtejszych urzędników, i teraz uważają się znowu na nieogłędne obsadzania miejsc urzędniczych. Między dwunastoma nowo ustanowionemi radcami ziemskimi i kryminalnemi ledwie jest trzech lub czterech posiadających w kraju całkowite zaufanie. Większą częścią są to młodzi ludzie, którzy w powszechnym mniemaniu uchodzą za zaciętych zwolenników dawniejszego rządu policyjnego . . . Smutne to są widoki na przyobiecana samodzielność i niezawisłość sądów w Galicyi. Najsmutniejszą rzeczą jest, że przez to bywają odstronieni mężowie w prawdzie zasłużeni i w każdym względzie szacowani, — najczęściej zaś z tej tylko przyczyny, iż są . . . Polakami. Tak też pewien zasłużony sekretarz sądu ziemskiego w T. zażądał świadectwa dla siebie, pod rubryką: jakie ma sprawowanie, otrzymał przypisek: „niezważając na polskość, dobre.“ Pod rubryką: czy na żadaną posiadłość jest zdalny, było mu przypisano: „jest nad to Polakiem, ażeby mógł być dobrym urzędnikiem państwa.“ W skutek takiego opisu był także od wyższej posady odstronionym. (Sl.)

N i e m c e .

Jaki, kiedy i jako się porządek stanie w Niemczech ze względu na jedność niemiecką, to jest ciągle zagadką. Austriya chce stary związek niemiecki obnowić, zwołałszy dla tego kongres do Frankfurtu, ale z takim związkiem Niemcy są niespokojni. Prusy usiłują utrzymać Unię z książętami zjednoczonymi, lecz i z tej nie wynika stanowcza przyszłość dla Niemiec. Naród niemiecki pragnący zjednoczenia niemieckich krajów i krajików, nie ma dla swych życzeń

wielkich nadziei. Widzimy to w księstwach Holsztein i Szleswig. Księstwa te mają ludność niemiecką, a należały pod panowanie Duńczyków. W ciągu ostatnich dwóch lat walczyły z pomocą niemieckich wojsk przeciw Dani, chcąc się od niej odłączyć a z Niemcami zjednocić. Ponieważ samolubna polityka rządów niemieckich, dostatecznie życzeń ich poprzeć nie zdołała, zmuszone zostały księstwa te o oswobodzenie się spod Duńczyków własnymi siłami bojować. Szleswicko-Holsztyńskie wojska wyruszyły więc przeciw Duńczykom, ku Flensburgowi, i bój się zaczyna. Dowodząc wojska szleswicko-holsztyńskiego jest generał Willisen. Atoli nie wielka jest nadzieja dla zwycięstwa jego; gdyż Danię popiera Rosya, Anglia, Francya, Szwecya, a niemieckie rządy więcej dbają o siebie, niż o jedność narodu niemieckiego, — W Niemczech czynią się więc składki i wysyłają się ochotnicy dla wsparcia Holsztyńczyków. Nawet Austryacki rząd nie ma być przeciwnym wysyłaniu takowych.

Zyczymy Niemcom pomyslnego końca w tej walce, bo wiemy że jedność narodowa daje siły narodowi, a co należy do jednego ciała, ma zostać złączone. Ale tu nie możemy się wstrzymać od tej uwagi: aby Niemcy to uznali, że jako oni sobie życzą mieć pojedyncze części ziemi swojej złączone, coby pod cudze panowanie nie należały, tak też niech sprawiedliwość daje Słowianom, kiedy ci niechcą pod panowanie Niemców należeć, i niech się odrzekną tych gwałtownych zaborów krajów słowiańskich do Niemiec, jako to n. p. w Poznańskim takie krzywdy Polakom uczynili. Bo tak uczy chrześcijańska zasada: co niechcesz żeby tobie czyniono, także drugiemu nie czyn!

Swawolne ograniczenie prawa drukowego w Prusiech sprawiło tyle, że przez 130 dzienników przez pocztę rozsyłać zakazano. Największa klęska dotkła przez to narodowość polską w księstwie poznańskim, gdzie wszystkie polskie dzienniki ustały, zamiast których tylko jeden słaby organ Goniec polski powstał.

Francya.

Po przedłożeniu i przyjęciu w sejmienowego ograniczonego prawa wyborczego, rząd francuski kroczył dalej i przedłożył sejmowi nowe prawo drukowe także wolność druku bardziej ograniczające. Nadtęm prawem toczą się teraz rozprawy, w sejmie francuskim. Stronnictwo reakcyjne i ten wniosek popierało. Prawo to zawiera zwiększenie kaucyi od dzienników, a nadto że każdy artykuł w kwestyi politycznej, filozoficznej lub religijnej, umieszczony w dzienniku, ma być przez autora podpisany, co się pod karą pieniężną zastrzega. Lecz punkt ten ostatni największy kłopot sprawił samym reakcyjnym dziennikom, dla tego że ich obawą napełnił iż nikt pod artykuły imię swoje podpisać nie odważy się, i przez to dzienniki te zbyt upadną w obec dzienników liberalnych, które takie obawy nie mają. Tak często ci, którzy przeciwnie stronnictwo chcą osłabić, sami środków sobie szkodliwych użyją. — Przeciw temu prawu trzymał piękną mowę Wiktor Hugo, z której to wyjmujemy: „Prawo to jest protestacją rządu przeciw duchowi narodu francuskiego. Rząd takowy nie jest prawym rządem naszój ojezyny. Prawy rząd francuski w 19 wieku powinien organizować a nie uciskać; powinien rozwijanie myśli popierać a nie ograniczać. Bliska przyszłość nasilnej reakcyi leży na białym dniu. Napominałem przedeszłe dwa rządy francuskie przed upadkiem ich, napominam też i terazniejszy— to jest publiczny i tajny,— bo każdy z nas wie, że prezydent republiki jest Numa z 17 Ege-ryami. (śmiech). Za trzy miesiące straci prawo wasze swoją płatność, bo najbliższe wybory wypadną przeciw wam. Widzieliśmy już wiele rządów, jak do przepaści runęły, ale ani jednego, któryby znowu w górę się podniósł. Właściwi rewolucyoniści są to reakcyonarze.“

Pewien drukarczyk, nazwiskiem Walker, miał zamiar uczynić zamach na prezydenta rze-czypospolitęj, lecz ujętym został. Znaleziono przy nim pistolet. Wykazało się jednak iż zamiar jego pochodził z obłąkania rozumu.

Anglia.

Dnia 27. Czerwca popełnił jakiś człowiek zamach na królową angielską Wiktoryę przy odjeździe jej z pałacu księcia Cambridge, uderzywszy ją kijem w twarz. Ujęto go natychmiast; był przystojnie ubrany, nazywał się Robert Pate i wyznał że jest porucznikiem w pułku huzarów, lecz powodu czynu tego nie chciał wyjawić. Odsądzonym został na wywiezienie z kraju. — Królowa tak mało uczuła się dotkniętą tym nizekzemnym zamachem, że tego samego wieczora pojechała do teatru, gdzie była z okrzykami radości przywitana. —

Wspomnieliśmy już w przeszłym Nrze, że izba lordów naganiała zagraniczną politykę Palmerstona, ministra angielskiego, ale izba ludowa większością głosów schwała postępowanie jego. W obronie swojej trzymał sam Palmerston w izbie ludowej mowę, która 5 godzin trwała, od 9. wieczor do 2. zrana. — Przez tę uchwałę izby niższej zwyciężyło stronnictwo liberalne u rządu, — a zwycięstwo to ma wpływ i na ostatnią Europę. Ministerstwo Whigów utrzyma się przeto przy rządzie.

Dnia 2. Lipca umarł Sir Robert Peel, jeden z największych jeniuszów politycznych Anglii. Jadąc wierzchem spadł z konia, i tym nieszczęśliwym przypadkiem złamał sobie kość ramienną, w skutek czego na trzeci dzień umarł. Żałuje go cała Anglia, bo wszystkie stronnictwa osobę jego szacowały. Był on głównym oponentem Lorda Palmerstona, a z śmiercią jego stronnictwo Torysów poniosło największą klęskę.

Włochy.

W Neapolskim rozesłano spisy, aby mieszkańcy się podpisywali że konstytucyi nie chcą. Zatem konstytucya urzędowo została zniesioną.

Turcyja.

Bulgarskie powstanie dotąd nie jest stłumione, aczkolwiek w początku było nieszczęśliwe. Bulgarzy wstrzymują przechód Turków

przez Dunaj. Turcy żądali od rządu serbskiego pozwolenia przechodu przez Serbię do Bułgarii, lecz Serbia odmówiła im tego, chcąc zostać neutralną. —

Do Bosnii wysłane jest wojsko dla przywrócenia pokoju; Hafisz-basza, jako też i Omerbasza mają polecenia, aby ulepszenia w tamtejszym rządzie były zaprowadzone. —

Rossya.

Niadawno rozeszła się wieść, że Cesarz rossyjski Mikołaj, chce tego roku koronę złożyć i odstąpić tron synowi i następcy swojemu Aleksandrowi Mikołajewiczowi. Powody, jakiego do tego skłaniają, mają być: iż chce w podszłym wieku używać cichego familijnego pozycia, że następca jego już ma 32 lat i temu za swego życia wsiąść na tronie upewnionym życzy, nareszcie i w rossyjskim narodzie taka powiaza panuje, że żaden Cesarz więcej nad 25 lat szczęśliwie i bezpiecznie panować nie może. Ma też być jeszcze powodem to, że w Rossyi co raz bardziej się wzmaga partya słowiańska. Cesarz Mikołaj nie sprzyja idei słowiańskiej, i dla tego ustępuje synowi swemu, który ma być zwolennikiem nowych wyobrażeń czasu. Taka zmiana wywarłaby wielki wpływ na losy europejskich narodów, a szczególnie słowiańskich.

Wiadomości z Rossyi dochodzą, że rząd rossyjski łagodniej teraz postępuje. Cesarz ułaskawia Polaków do Sybiryi wysłanych, i wygnancom dawa pozwolenie powrotu do kraju.

Z Cieszyna. Dnia 1. Lipca obchodziła się w mieście naszym uroczystość zaprowadzenia nowych urzędów sądowniczych, i tak znowu doczekaliśmy się jednej do spełnienia dojrzałej konstytucyjnej obietnicy. Mowy jednak, które przy tej przyleżytości w domu sądu krajowego trzymane, były tylko w języku niemieckim, bez względu na przytomną ludność polską mianowicie wojtów ze wsi ku tej uroczystości pozwanym, co wielkie nieukontentowanie szczególnie między temi ostatnimi sprawiało. Życzymy sobie, aby panowie urzędnicy przestrzegali równe prawo każdej narodowości, które nam konstytucya przyrzeka, bo kiedyby oni uszanowania dla prawa nie mieli, jakożby od rządzonych wymagać mogli, żeby ci prawo zachowywali. —

Cieszyliśmy się, że z nowymi urządami nasza mowa polska przyjdzie do większego poważania i osiągnie sprawiedliwego prawa, ale dotąd mało czego się doczekujemy, Na godłach nowowprowadzonych urzędów czytamy napisy jako to: „Presidium c. k. krajinského soudu v Těšíně, C. k. okresni soud v Skočově, C. k. bernični úřad w Bohumině“, w mowie która nie jest naszą krajową. Urzędy polityczne mają w prawdzie polskie napisy, jako to: „C. k. kapitaństwo obwodowe“, — ale urzędy sądowe nie mają jeszcze względu na naszą mowę. Któż bowiem u nas mówi: „soud, úřad, Bohumin, Těšín“, a któż rozumnie wyrazi: „bernični, okresni“ itd. Lud nasz mówi: „sąd, urząd, Bogumin, Cieszyn“ i tych kilka wyrazów dowodzi, że nasza mowa jest polska, i taka od urzędów naszych używać się powinna. Mówią niektórzy, że lud nasz wysokięj polszczyzny nie rozumie, lecz pytamy się ich, czy on te „berniczne“ i „okresne“ wyrazy rozumie? Przejdźcie po kraju naszym, przekonacie się, że nie! Przeto jeżeli chcecie być zrozumianymi, radzimy wam, nie piszcie wysoko po polsku, ale piszcie prostą jednak czystą polszczyzną, co się nazywa popularnie, a lud najrychlej was rozumie! Piszcie po prostu, jednak nie po sprost, ani też po cudzoziemsku, to jest życzeniem powszechnem naszych ziomków. —

W miesiącu bieżącym ocuciło się znowu trochę nasze konstytucyjne życie mianowicie wyborami gminnymi. — Wyborcy miasta naszego podzieleni są, jako i w innych miastach, na trzy ciała czyli oddziały wyborcze, według opodatkowania, tak że każdy oddział jednaka sumę podatków płaci. Do pierwszego ciała wyborczego należą najwyżej opodatkowani, urzędnicy i doktorzy; do drugiego ciała należy średnia

klasa opodatkowanych, a do trzeciego najniżej opodatkowani. Każde to ciało wyborcze obierze spomiędzy siebie równaką liczbę członków do wydziału miejskiego, który zaś spomiędzy siebie burmistrza i radców gminy obierze, a w naszym mieście z 24 osób składać się będzie. W tym celu Wyborcy już mieli kilka zgromadzeń i narad. Na pierwszym zgromadzeniu umówiono się, żeby każde ciało wybrało z pomiędzy siebie komitet dla przedłożenia jemu kandydatów godnych obrania do wydziału. Zatem na zgromadzeniach pojedynczych ciał, obrane już zostały takie komitety, a te starają się ułożyć listy kandydatów, których polecą swoim wyborcom żeby byli obrani do wydziału. — Obywatele! pierwszy to raz, gdzie dobro miasta naszego od dobrego wyboru zawisnie; starajcie się przeto, abyście dobry wydział obrali; bo często się uskarżacie na zły zarząd miasta, a więc teraz na was wina będzie jeżeli z objętością wyborom pominąć dacie, a ludzie mało dbający a dobro miasta, do wydziału się dostaną. —

Kraków. Nieszczęsny przypadek dotknął miasto Kraków. Dnia 18. b. m. o 1 z południa wybuchnął straszny ogień w dolnych Młynach przy ulicy Krupniczej. Wnet z wiatrem rozszerzył się pożar na ulicy Gołębiej, Wisłnej, Grodzkiej, Szerokiej, Stolarskiej, Franciszkańskiej, Brackiej, Polnej, S. Józefa, w Rynku i na Małym rynku. Wygorzała północno-zachodnia najbogatsza część miasta a ocalenie drugiej części winno tylko dziękować Opatrzności, że się wiatr nie obrócił. Domów spalonych jest 151, kościołów 4, klasztorów 3, także pałac biskupi i pałac Wielopolskich spalił się. Uniwersytet i biblioteka uniwersytecka uratowane zostały nieustraszonem poświęceniem się młodzieży uniwersyteckiej, technika jednak spaliła się. W ogniu znalazło śmierć kilka osób, między niemi dwóch studentów. Schwymano kilka uliczników podejrzanych o podpalenie, lecz śledztwo z nimi prowadzone, nic takiego dotąd nie potwierdziło. Szkoła, którą miasto poniosło udaje się na 20—30 milionów. — Najjaśniejszy Cesarz na posłyszenie o tém nieszczęściu, natychmiast wysłał swego własnego adjutanta do Krakowa i 30,000 zfr., dla ulżenia nędzy nieszczęśliwym w pierwszym momencie. —

Ziomkowie! opisawszy wam krótkimi słowami wielkie to nieszczęście udajemy się do waszego szlachetnego uczucia dobroczynności i wzywamy was: w celu ludzkości popieszcie z dobrotliwymi i chociaż skromnymi datkami dla wsparcia tych nieszczęśliwych!

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 zfr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwirocześnie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. zfr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwierć. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 zfr. 40. kr.; półr. 1 zfr. 20 kr.; czwierć. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 zfr. 40 kr.; półr. 1 zfr. 50 kr.; czwierć. 56 kr. mon. konw. Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.